

## Preludium nr. 6 „Epigraf” Sylvia Midgalek, Buenos Aires, wrzesień 2015

...dyskurs analityczny, „tak, jak go zdefiniowałem jako społeczną więź, która wylania się w naszych czasach. Ten dyskurs posiada wartość historyczną, którą należy zarysować. Prawdą jest, że mój głos jest słabym głosem dla podtrzymania tego dyskursu, ale może nawet i lepiej, bo jeśli byłby on głosem silniejszym, cóż! może miałbym wówczas mniejsze szanse przetrwać; chodzi mi o to, że przez całą historię, wydaje się mało prawdopodobne, by dominujące dotychczas więzi społeczne nie uciszały każdego głosu, który podtrzymuje inny [dopiero] wylaniający się dyskurs. To zawsze było widoczne, i nie powinno się wierzyć, że, tylko dlatego, że nie ma już Inkwizycji, te więzi społeczne, które określiłem – dyskurs mistrza, dyskurs uniwersytecki, a nawet historyczno-diaboliczny dyskurs, że nie kneblują one, jeśli mogę tak powiedzieć, tego, co mógłbym posiadać z głosu. Powiedziawszy to, w każdym razie, ja jestem wewnątrz tego podmiotem, uwikłanym w to w ten sposób, ponieważ zacząłem egzystować jako analityk.

To żadną miarą nie oznacza, że wierzę, że mam jakąś misję prawdy. Byli w przeszłości tacy ludzie, tacy, co upadli na głowę. Nie ma misji prawdy, ponieważ prawda, nalegam na to, nie może zostać powiedziana, może zostać jedynie pół-powiedziana [fr. *mi-dite*]. [1] A więc cieszymy się, że mój głos jest cichy. (J. Lacan, Seminarium RSI lekcja z 8 kwietnia 1975 r.)

Nasze spotkanie będzie stanowić okazję do dyskusji i namysłu nad tematem kluczowym dla przyszłości psychoanalizy. Możemy zadać sobie pytanie o współczesną koniunkturę, o kontekst, w jakim praktyka psychoanalizy jest „jeszcze” podtrzymywana jako dyskurs w cywilizacji, jako dyskurs w którym w przygodny sposób może zainstalować się niespotykany tryb społecznej więzi, dla którego nie odnajdziemy żadnego modelu w rzeczywistości, przygodne spotkanie pragnienia psychoanalizującego się z pragnieniem psychoanalityka.

Psychoanaliza stanowi wiedzę powiadomioną o popędzie śmierci, i jest to częścią kalkulacji którą analityczna więź, o tyle o ile jest więzią społeczną, proponuje podmiotowi.

To również z tego względu możemy stwierdzić, że Lacan nazwał dyskurs analityczny odwrotnością współczesnego życia.

Więź, jaką oferuje psychoanaliza, jej szczególny charakter, jej skuteczność rywalizuje z odpowiedziami, z ulgami *jouissance* naszej cywilizacji. Ta więź rywalizuje z nimi ponieważ w psychoanalizie chodzi o taki rodzaj odpowiedzi, która nie tylko nie zasłania braku w byciu podmiotu, ale która poza tym sięga do tego, co jest w nim najbardziej żywe – do jego *jouissance*, do niepowtarzalnych trybów jego popędowej satysfakcji, do afektów, które są enigmatyczne. „afekty, które są skutkiem obecności *lalangue* [2], która to, jako wiedza, artykułuje rzeczy idące dużo dalej niż to, co istota mówiąca podtrzymuje jako stwierdzoną [3] wiedzę”. (J. Lacan, Seminarium XX „Encore”, str. 126-127).

Praktyka psychoanalizy jest ściśle powiązana z tym, co w szerszym znaczeniu można nazwać „praktykami kulturowymi” – przez co koniecznie musi się żywić kulturą naszej epoki. Jestem przekonana, że jest to jedyny sposób aby dodawać coś do tej naszej epoki, rozjaśniając co wchodzi w grę w kształtowaniu się podmiotowości obecnych czasów. Praktyka psychoanalizy, psychoanalitik w mieście wytwarza przestrzeń na to, zainstalowała się Inna Scena i wielu pacjentów mówi nie tylko o zakłopotaniu wywołanym pytaniem partnera „o czym mówiłeś dzisiaj na swojej sesji analizy?”, a więc nie tylko o zakłopotaniu spowodowanym intruzją innego, ale przede wszystkim o tym, że jest naprawdę trudno realizować narrację-związek tego, co mówione w trakcie sesji i stwierdzić, jakim labiryntem nieświadomego się grasowało, zawsze w sposób przypadkowy. Niektórzy pacjenci mówią, że wolą przetrwać to sami przez pewien czas, nie widząc się z nikim. Inni z kolei spotykają się z kimś tuż po wyjściu z sesji, być może po to, by szybko zniwelować jej oddziaływanie.

Możemy zadać sobie następujące pytanie: jaki rodzaj więzi ustanawia praktyka psychoanalizy? Chciałabym zasygnalizować pewien niuans, jako lekkie przesunięcie akcentu w tym, co zwykle

rozumiemy przez nakaz Lacana, mianowicie, że psychoanaliza musi łączyć się z podmiotowością swoich czasów. Chciałabym wprowadzić niuans, orientując moje pytanie następująco: w jaki sposób psychoanaliza jako dyskurs pewnej epoki wpływa na podmiotowość swoich czasów?

Będzie chodzić o to, by zastanowić się, przeszukać, zbadać i przejrzeć ponownie te pozycje, w jakich ustawiają się uczestnicy doświadczenia, oraz to, w jaki sposób przynosi to kliniczną skuteczność właściwą psychoanalizie. Na zakończenie, zaproponuję dla nadchodzących w Medellin dyskusji jedno z moich starych pytań, które moim zdaniem prowadzi nas do tematu obranego na IX Spotkanie „Wiązania i rozwiązania według kliniki psychoanalitycznej”, mianowicie – jakie jest leczenie w psychoanalizie?

Tekst oryginalnie napisany po hiszpańsku, tłumaczenie na podstawie wersji francuskiej Vicky Estevez:  
Sara Rodowicz-Ślusarczyk

#### Przypisy tłumaczki:

[1] Istotne jest to, że można coś wypowiedzieć w połowie, co oddaje francuski neologizm *mi-dire*. Należy odróżnić wypowiedzianie w połowie od powszechnego w języku polskim zwrotu, że ktoś mówi połowę prawdy (tj. coś skrywa lub kłamie).

[2] *Lalangue* to termin określający język w jego wymiarze *jouissance*, która tworzy i przenika ciało. To wymiar języka nie niosący ze sobą żadnego sensu, jest to rozkosz gaworzenia, muzyczności języka która odbija się echem w ciele człowieka w jego najwcześniejszym dzieciństwie w kontakcie z matką.

[2] Oryg.: *énonciation*, także: enuncjacja, wypowiedzenie. Wybrałam tu słowo „stwierdzenie” aby odróżnić je wyraźnie od „wypowiadania” (fr. *dire*), którego pojęcie powtarza się w zbiorze tłumaczonych preludii, i które brzmiąc podobnie do „wypowiedzenia”, jest czymś zupełnie innym.